

Zgr. 29.04.2023r. Marian - Nieprzyjaźń.

Zgr. 29.04.2023r. Marian - Nieprzyjaźń.

Chwała Bogu! Dziękujemy Panu Bogu naszemu za to, że dał nam taką możliwość, taką szansę podjąć decyzję stawiając Swojego umiłowanego Syna w świetle wiecznej chwały przed nami ludźmi żyjącymi w różnych grzechach, abyśmy mogli uratować się na tej ziemi w tym Jego Synu umiowanym Jezusie Chrystusie. Jak ważnym jest to kim On dla nas jest teraz obecnie, bo zdajemy sobie sprawę, że On przyszedł, aby nasze życie się skończyło. On nie jest przyjacielem twojego ani mojego życia, On jest wrogiem. Wszyscy byliśmy nieprzyjaciółmi Boga, a Jezus przyszedł, aby pokonać nieprzyjaciół Boga. Ale pokonał nas nie mieczem, ogniem, ale ofiarą na krzyżu. Czy dzisiaj dajesz Mu siebie samego, siebie samą w całej pełni? To jest poddać się. Czy dzisiaj jeszcze jesteś nadal Jego nieprzyjacielem, nie chcąc Mu dać pełną władzę nad sobą? To jest rzeczywistość. Gdybyś dzisiaj miał czy miała porozmawiać z Jezusem twarzą w twarz, usłyszałbyś, czy usłyszałabyś dokładnie te same słowa, które On wypowiadał chodząc po ziemi, dokładnie te same słowa. On wczoraj, dziś i na wieki jest ten sam. On jest nieprzyjacielem nieprzyjaciół Ojca. Tak jak Dawid powiedział: Jestem nieprzyjacielem wszystkich Twoich nieprzyjaciół i nie pozwolę, żeby oni rządili w Jerozolimie, roznosząc woń fałszu, kłamstwa, zwiedzenia. Tym bardziej Jezus nie zgodzi się na to, abyśmy nie oddając siebie Jemu całych, weszli do wieczności. On jest sprawiedliwy.

Musimy pojąć wiele rzeczy w czasie naszego ziemskiego życia, najważniejszą jest to, jeżeli Jezus mówi: Wszystko za wszystko, to znaczy, że wszystko kim my jesteśmy nie nadaje się dla Boga. Gdyby było inaczej powiedziałby osiemdziesiąt procent to dobro zostaw, bo to jest piękne. On powiedział: Jeśli nie oddasz Mi swego życia, stracisz je, jeśli Mi oddasz, zyskasz życie. Do dzisiaj wielu licytuje się z Panem Jezusem i widzimy, że to ich życie nie jest życiem godnym naśladowania, raczej odstraszającym. Będziemy chcieli z pomocą Pana o tym rozmawiać, bo to jest bardzo ważne dla mnie i dla ciebie, żeby wyjść z tej nieprzyjaźni, żeby opuścić to miejsce walki z Bogiem. Przecież Bóg ciebie kocha i mnie, On posłał Syna, żeby nas zbawił, a człowiek walczy z Synem o swoje jakieś racje i nie ma miłości między ludźmi, bo ta miłość jest w Synu. Ludzie są ze sobą, ale nie miłują się, raczej ledwo się znoszą. To nie jest Chrystus, to jest nadal nieprzyjaźń z Chrystusem. On przyszedł, aby miłować nieprzyjaciół Swoich w ten sposób, żeby dać im możliwość, aby przestali być nieprzyjaciółmi, żeby wyszli z swoich złych uczynków. To On daje nam zrozumieć to, albo On albo gehenna, nie ma innej alternatywy. Musisz to pojąć i zrozumieć. Wielu ludzi próbuje coś robić po swojemu, albo to będzie Chrystus, który powiedział: Beze Mnie nic nie uczynicie, albo to będziesz ty albo ja i będziemy coś robić po swojemu i nadal będziemy mieli kłopoty i problemy, bo nie będziemy wnosić to, co Bóg chce, abyśmy wnosili jako Jego synowie czy córki, ale będziemy wnosić nasze stare, złe 'ja'. Czy to będzie przyjaźń z Jezusem czy nieprzyjaźń, jeżeli wnosisz do Jego Kościoła złe rzeczy? Co zrobił z tymi ludźmi, którzy zdomowili się w świątyni i myśleli sobie, że naprawdę robią bardzo wiele porządných spraw tam w świątyni. Jezus co zrobił? Powywracał im to wszystko, mówi: Z domu Ojca Mego, co czynicie? Jaskinię zbójców.

Czy rozumiesz, że dopóki nie oddasz siebie całkiem Jezusowi, to wnosisz tutaj zgorzel, wnosisz coś złego, wnosisz niechęć, zawiść, wnosisz to, nie masz wyjścia, po prostu z tym przychodzisz tutaj, do tego

miejsca. A Jezus nie chce, Jezus umarł na krzyżu, żebyśmy obumarłszy grzechom dla sprawiedliwości żyli. Jezus nie chce, żebyśmy przychodzili i spierali się z Ojcem, Jezus chce, byśmy miłowali Ojca, czcili, szanowali, żebyśmy my jako świątynia Boga rozbrzmiewali chwałą czystości, miłości Syna. Czy Jezus jest Tym, który mówi prawdę? Czy On cię zwodzi i dlatego tak spierasz się z Nim o to, co On mówi? Zagłębmy się w słowa Jezusa Chrystusa i posłuchajmy, co On mówi chodząc po ziemi, dokładnie to samo dalej, mówi do mnie i do ciebie, bo On powiedział, że Moje słowa sądzić was będą. Zrób to, co On mówi, On nie zmienił Swojego zdania i nie zmieni do samego końca. I kiedy wróci w rzeczywistości te słowa będą nas sądzić, czy my oddaliśmy Mu władzę nad sobą, czy nie, czy ścieraliśmy się z Nim jakby był naszym nieprzyjacielem i walczyliśmy układając się o to ile. Tak jak ludzie układają się o pokój i mówią: Ile mam ci dać, żebyś mi dał spokój. A my zdajemy sobie sprawę, że gdy Jezus ogarnia nas, mając pełną władzę nad nami, to już jest dobrze, to już nie my.

I tego potrzeba w tej wojnie, stać w mocy Pana. Wielu ludzi walczy cieleśnie w chrześcijaństwie o różne sprawy. To nie jest Chrystus, oni są nadal nieprzyjaciółmi Chrystusa. Uczni w Piśmie, którzy mówili, że mają Ojca w niebie, byli nieprzyjaciółmi Jezusa Chrystusa. Oni używali oręża, którego Jezus nienawidzi, to była obłuda, fałsz, kłamstwo, zwiedzenie. Jezus kocha nas, inaczej nie umarłby na krzyżu, ale nie zgodzi się na nieustanną wojnę. Lata już ją toczysz, walcząc z Chrystusem o prawa do własnych decyzji i dlatego masz problem. Problemem nie są ludzie, ty jesteś problemem, bo Duch Boży nie może na tobie spocząć, aby napęlić cię chwałą uwielbionego Syna. Wystarczy ustąpić, pozwolić Jezusowi przejąć całą władzę i wszystko będzie inaczej. Okaże się, że możesz służyć nawet nieprzyjaciółom swoim i będziesz mieć całkowitą swobodę.

List do Hebrajczyków 10 rozdział, od 1 wiersza:

„Albowiem zakon, zawierając w sobie tylko cień przyszłych dóbr, a nie sam obraz rzeczy, nie może w żadnym razie przez te same ofiary, nieprzerwanie składane rok w rok, przywieść do doskonałości tych, którzy z nimi przychodzą. Bo czyż nie zaprzestanoby ich składać, gdyby ci, co je składają, nie mieli już żadnej świadomości (sumienia) grzechów, gdy raz zostali oczyszczeni? Przeciwnie, one właśnie przywodzą na pamięć grzechy co roku. Jest bowiem rzeczą niemożliwą, aby krew wołów i kozłów mogła gładzić grzechy. Toteż, przychodząc na świat, mówi: Nie chciałeś ofiar krwawych i darów, aleś ciało dla mnie przysposobił; nie upodobałeś sobie w całopaleniach i ofiarach za grzechy. Tedy rzekłem: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją, o Boże, jak napisano o mnie w zwoju księgi. Najpierw mówi: Nie chciałeś i nie upodobałeś sobie ofiar krwawych i darów, i całopaleń, i ofiar za grzechy, które przecież bywają składane według zakonu; potem powiada: Oto przychodzę, aby wypełnić wolę twoją. Znosi więc pierwsze, aby ustanowić drugie; mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa Chrystusa raz na zawsze. A każdy kapłan sprawuje codziennie swoją służbę i składa wiele razy te same ofiary, które nie mogą w ogóle zgładzić grzechów; lecz gdy On złożył raz na zawsze jedną ofiarę za grzechy, usiadł po prawicy Bożej, oczekując teraz, aż nieprzyjaciele jego położeni będą jako podnózek stóp jego. Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni.”

Już nie ma żadnej ofiary ze zwierząt, Jezus złożył Siebie jako ofiarę za ciebie. W wielkiej, potężnej miłości Odkupiciela, Zbawiciela, poszedł na krzyż wiedząc, że nie ma dla nas innego ratunku, że musimy umrzeć, ty i ja, jakkolwiek masz na imię, jak ja mam na imię i co się łączyło z tym imieniem do spotkania z Jezusem musi umrzeć, powstać musi człowiek w imieniu Jezusa Chrystusa i w tym imieniu żyć przed

obliczem Ojca. W tym imieniu jeść, pić, ubierać się, zgromadzać się, głosić Słowo Boże, umrzeć i wstać. I to wszystko w tym imieniu Jezusa Chrystusa, już nie my, lecz Chrystus. Dopóki jesteś ty i twoje imię łączą cię z tym starym życiem, nie możesz prowadzić zwycięskiego życia w Chrystusie. To musi być Chrystus. Dlatego jesteś w wojnie z Chrystusem jeżeli dalej pilnujesz swojego imienia i swoich racji, walczysz ze Zbawicielem, zmagasz się z Nim, próbujesz znaleźć potwierdzenie na prawa, że masz do tego prawo, bo inni ludzie czegoś nie robią. Ale Jezus nie pyta się o innych ludzi, pyta się o ciebie, czy poddasz się? Radzę ci poddać się. Nie ma nic cenniejszego jak poddać się Temu, który cię umiłował do końca. Nie poddajesz się komuś kto z ciebie uczyni niewolnika, z którego będziesz szydzić i kpić i drwić, ale będzie to Pan, który będzie troszczył się o ciebie, abyś zawsze miłował czy miłowała, zawsze był cierpliwy, cierpliwa, zawsze wygrywał z diabłem, zawsze gotowy był, czy gotowa na spotkanie z Ojcem. Będzie darzyć cię wszystkim, co potrzebne, On powiedział o Sobie samym, że On jest pokarmem, napojem, ubraniem, życiem, słuchaniem, mówieniem, patrzeniem, chodzeniem, wszystkim On. Wtedy odpoczniesz, inaczej nie odpoczniesz, ile byśmy dobrych rzeczy nie zrobili, to nie da nam odpoczynku, to nie będzie sabat, to będzie zabezpieczanie się. Prawdziwy sabat jest tylko w Chrystusie, kiedy odpoczywamy od dzieł swoich. Wolni ludzie w Chrystusie, już nie należę do siebie, On jest moim właścicielem, Jezus Chrystus i prawa, które On przyniósł na ziemię stały się moimi prawami, twoimi prawami.

Poddać się, jeszcze jest czas, poddać się, nie walczyć z Nim, On wie lepiej jak zachować twoje życie w wiązce żywych. Zbyt bardzo cię umiłował, żeby zostawić ciebie w tej walce, dlatego puka, kołaczę, woła: wpuść, a nie wejdę po to, żeby cię potępiać, wejdę po to, by cię nakarmić, nasycić cię zbawieniem, uratować cię z niewoli, wyzwolić i pozwolić ci żyć na tej ziemi w chwale syna, córki Boga. Wszyscy, którzy walczą przeciwko Jego życiu, są Jego nieprzyjaciółmi. Wszyscy, którzy walczyli przeciwko Niemu, aby Go uciszyć, aby Go zabić, to byli Jego nieprzyjaciele. Ale jak On postąpił z tymi nieprzyjaciółmi? Wszak powiedział nam: Miłujcie nieprzyjaciół swoich, przecież On pierwszy pokazał jak się miłuje nieprzyjaciół swoich Kiedy oni drwili, kpili, żartowali sobie z Niego, On powiedział: Ojcze, przebac im, bo nie wiedzą, co czynią.

Czy jesteś gotowy na to życie? Czy będziesz walczyć z Jezusem i chodzić z urazami, z nastawieniami, ze złośliwymi uwagami? Czy chcesz Jezusa? Czy chcesz żyć ty, żeby móc dalej spojrzeć na kogoś z góry, ocenić się, że jesteś lepszym, czy lepszą od innych? Czy przegrasz z tym wspaniałym Bożym Synem i On rozleje w twoim wnętrzu Swoją miłość, Swoją czystość, Swoimi myślami napełni umysł i poznasz jak żyje Boży Syn. On do tego woła ciebie. To jest wojna, wojna z kłamcą, diabeł przychodzi i okłamuje nas ludzi, Jezus przyszedł powiedział nam prawdę. Diabeł mówi, że musisz mieć jakąś wartość przecież, a Jezus mówi: Ty nie masz żadnej wartości, musisz umrzeć. Wartość dopiero masz, kiedy powstaniesz w Jezusie do życia. Możemy ofiarować siebie Bogu, tylko jako ożywionych z martwych. Grzesznicy nic dają tutaj, ofiara musi być czysta.

A więc mamy bardzo poważną sprawę, przyszedł Ktoś kto postanowił nas uratować, a my się z Nim zmagamy, wręcz walka się toczy, ludzie się nawzajem przekonują różnymi dogmatami, różnymi mądrościami biblijnymi, że są w porządku, ale w ich życiu nie ma Jezusa. A to świadczy, że nie są z Nim pojednani, że dalej toczą z Nim bitwę, z Jego miłością toczą bitwę, z Jego sprawiedliwością, z Jego uczciwością, z Jego prawością, z Jego jednością toczą bitwę. To co dzisiaj słyszysz, to jest głos miłującego ciebie Zbawiciela, który nie chce tej bitwy, który chciałby z tobą mieć najwspanialszą przyjemność bycia razem. Jak On bardzo chce, żeby mieć z tobą już nieustanną społeczność zawsze. On cię zachowa przed kłótniami, sprzeczkami, On da ci zdrowe, czyste myślenie, mówienie. On da ci spokój tam gdzie wróg szaleje, tak jak On miał spokój. Ile jeszcze rzeczy człowiek zrobić chce po swojemu? Zobaczcie, co z tego wychodzi? Pokolenie za pokoleniem próbuje udowodnić, że nie potrzebnie Jezus został tu przysłany. Pokolenie za pokoleniem bierze Stary Testament i próbuje znowu budować życie, które miałyby się

podobać Bogu: nie zabiłem, nie ukradłem, czy nie zabiłam, nie ukradłam, a człowiek przecież zabija niechęcią. Ilu ludzi zostało zabitych przez niechęć innych ludzi? Może nie fizycznie, ale duchowo. Ilu jest ludzi porozbijanych z wielkim smutkiem w swoim sercu chodzą, bo ktoś zadał im ciężkie ciosy, swoją niechęcią, odrzuceniem, obelgami, czy innymi rzeczami. Tylko Chrystus może cię uleczyć, bracie, siostró, nikt cię nie uleczy z twoich dolegliwości. Tylko Chrystus może oczyścić twój umysł, twoje serce, dlatego ustąpić Mu, to znaczy wygrać, wygrać z diabłem. Aż nieprzyjaciele Jego będą poddani Jemu, Jego Kościołowi, którego On jest głową. Kiedyś Jozue przyprowadził tych królów i kazał Izraelitom postawić nogi na tych karkach tych królów i powiedzieć: Tak Bóg pokona wszystkich nieprzyjaciół. Ale czy ty potrzebujesz walczyć z Bogiem? Przecież każda chwila twojego i mojego życia, to musi być Chrystus już. Chrystus może uczynić to czego ty nie potrafisz. On może nawet zmienić myślenie twojego wroga, jeśli ty będziesz mieć zmienione myślenie. Jeśli twoje życie, to już będzie życie, które jest w społeczności z Ojcem. To nie jest religia, ile razy już to mówimy, to nie jest religia, to jest życie. Nie być w nieprzyjaźni, Byśmy musieli znowu wrócić do 1 Księgi Mojżeszowej, kiedy diabeł oszukał Adama i Ewę. I co wtedy powiedział Bóg do diabła? To jest nieprzyjaźń między tobą a niewiastą, ona porodzi dzieciątko, które zdepcze głowę diabłu. Wszystko, co w nas zostało osiągnięte przez grzech musi być pod stopami Jezusa. To wszystko musi być zdeptane przez Jego stopy. Żyć możemy tylko dzięki Jego życiu, reszta musi być zdeptana, przezwyciężone, pokonane. A więc w sumie, kiedy ulegamy Jezusowi Chrystusowi, to zyskujemy, bo w nas dzieje się to, co jest miłe woli Ojca. Jesteśmy napełniani, zbawiani.

1 List do Koryntian 15 rozdział, 25 wiersz:

„Bo On musi królować, dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod stopy swoje. A jako ostatni wróg zniszczona będzie śmierć. Wszystko bowiem poddał pod stopy jego. Gdy zaś mówi, że wszystko zostało poddane, rozumie się, że oprócz tego, który mu wszystko poddał.”

Ustąp, radzę ci, bracie, siostró, nie walczyć, zmagasz się, atakuje cię wróg, bo nie znajduje w tobie człowieka, który jest zapieczętowany, zapieczętowana Duchem Bożym. I może uderzając w ciebie wywoływać takie czy takie reakcje, bo nie jesteś w Chrystusie zwycięzcą. Wierzysz w Niego, czytasz Biblię, modlisz się, ale nie dajesz Mu tego, o czym On do ciebie mówi. On mówi: oddaj Mi wszystko, oddaj całe swoje życie, a zyskasz je. To On mówi, On nie wychodzi do ciebie i nie mówi: Chodź, usiądziemy, porozmawiamy, ty oddasz Mi trochę i Ja uznam czy to będzie wystarczające czy nie. On przychodzi do mnie i do ciebie i mówi bardzo wyraźnie. Nie możesz powiedzieć, że tego nie rozumiesz, oddasz Mi całe życie, zyskasz je, nie oddasz, stracisz. Ile trzeba, żeby człowiek zrozumiał, że przychodzi Ten, któremu wszystko zostało poddane i On do ciebie mówi, chociaż mógłby zdeptać ciebie ze wszystkim, mówi do ciebie: Mogę cię uratować, ale musisz Mi oddać całe życie, wtedy zniszczymy to, co złe i napełnimy cię dobrem, i będziesz mógł chodzić w Chrystusie, czy mogła chodzić w Chrystusie tutaj po tej ziemi.

A więc dopóki jest człowiek nieprzyjacielem Jezusa? Odpowiedz, tak naprawdę bez sztuczek, bez udawania, szczerze, bo Bóg ze szczerymi obchodzi się szczerze, pomaga szczerym ludziom. Jaki jest twój stan dzisiaj w sprawie: ty i Chrystus? Czy to już jest pokój? Czy to już jest stan, w którym Jezus może rządzić? Czy to już jest stan, że ty jesteś tym miejscem napełnianym chwałą Jego obecności? Jeżeli nie, to znaczy, że toczy się dalej zła bitwa, że zamiast toczyć bitwę z diabłem, to toczysz bitwę z Jezusem i dlatego obrażasz się na braci, na siostry, nie pasuje ci to, nie pasuje ci tamto. Jezus taki nie jest.

Ew. Łukasza 20 rozdział, od 41 wiersza:

„Rzekł więc do nich: Jak to jest, że mówią, iż Chrystus jest synem Dawidowym? Sam Dawid bowiem powiada w księdze Psalmów: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich. Dawid więc nazywa go Panem, jakże więc jest jego synem?”

Siądź po prawicy Mojej, aż położę nieprzyjaciół twoich podnóżkiem stóp twoich. Każde kolano się przed Nim zegn timer, każdy język wyzna, że On jest Panem. Lepiej w szacunku do Niego i w gotowości, szczerej, prawdziwej gotowości, jako ludzie, którzy słuchają i rozumieją ewangelię. Panie, wszystko, miej mnie dla miłości, choćby raniło, miej mnie dla cierpliwości, choćby bolało, miej mnie dla uczciwości, chociaż bym stracił wszystko. Niech Ty i to kim jesteś będzie ważniejsze dla mnie niż wszystko, co tu istnieje. Po to przyszedł, zbawić ciebie i mnie. On sobie poradzi.

2 Księga Mojżeszowa 23 rozdział, od 20 wiersza:

„Oto Ja posyłam anioła przed tobą, aby cię strzegł w drodze i zaprowadził cię na miejsce, które przygotowałem. Miej się przed nim na baczności, słuchaj głosu jego i nie przeciwstawiaj mu się, bo nie przebaczy występków waszych, gdyż imię moje jest w nim. A jeżeli będziesz pilnie słuchał jego głosu i wykonasz wszystko, co powiem, wtedy będę nieprzyjacielem nieprzyjaciół twoich i przeciwnikiem przeciwników twoich.”

Jeśli będziesz posłusznym, Bóg mówi, to Ja poprowadzę cię w zwycięstwie, ale jeśli nie będziesz chciał się słuchać tego, którego pošlę przed tobą, wtedy ci nie przebaczę twoich występków i będziecie rozsiewać na pustyni swoje martwe ciała. Rozumiesz? To jest bardzo poważna sprawa. Nas diabeł nauczył śmieszności, takiego lekkiego traktowania spraw poważnych, podczas, gdy Bóg jest poważnym Bogiem i kiedy coś mówi, On tego się trzyma. Jeżeli ten anioł, posłaniec był tak ważny, że sprzeciwianie się jemu było tak dla nich niebezpieczne, to tym bardziej Chrystus. Jeżeli Ojciec mówi: To jest Mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie.

Bracie i siostro, musisz ustąpić Jemu jeżeli chcesz się uratować, musisz, nie ma innej alternatywy, musisz przed Nim paść i oddać Mu pierwszeństwo we wszystkim, musisz. Nie mów jak, zostaw Jemu, On to zrobi tak jak potrzeba. Na pewno to będzie czyste, święte i sprawiedliwe.

A w 1 Księdze Mojżeszowej 14 rozdział. Zbyt bardzo cię miłuje, Chrystus Jezus, by odstąpić, dlatego tak długo słyszysz Jego pukanie, chociaż wydaje się już nawet samemu człowiekowi, że już powinien mnie chyba zostawić, skoro tyle już zrobiłem, czy zrobiłam złych rzeczy, a zobacz jak On cię kocha, jeszcze cię nie zostawił, nie porzucił cię. Zobacz jak bardzo cię miłuje, jak bardzo Mu zależy, żebyś nie zginął w gehennie, czy nie zginęła, ale być mógł wejść do tej wspaniałej wieczności w domu Ojca. Jak bardzo On chce się cieszyć tobą, po tym widzisz jak długo dociera, dociera i dociera. Ludzie już mogliby pomyśleć, to nie ma sensu, ale Jezus nadal dociera. Od 17 wiersza:

„A gdy wracał po zwycięstwie nad Kedorlaomerem i królami, którzy z nim byli, wyszedł mu na spotkanie król Sodomy do doliny Szewy, doliny królewskiej. Melchisedek zaś, król Salemu, wyniósł chleb i wino. A był on kapłanem Boga Najwyższego. I błogosławił mu, mówiąc: Niech będzie błogosławiony Abram przez Boga Najwyższego, stwórcy nieba i ziemi! I niech będzie błogosławiony Bóg Najwyższy, który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje! A Abram dał mu dziesięcinę ze wszystkiego.”

Który wydał nieprzyjaciół twoich w ręce twoje. Widzisz, kiedyś cię pokonywał nałóg, teraz ty wygrywasz z nałogiem. Kiedyś cię pokonywały jakieś nastawienia, teraz ty wygrywasz z nastawieniami. Kiedyś cię pokonywało lenistwo, teraz ty wygrywasz z lenistwem. Kiedyś cię pokonywało plotkowanie, teraz ty wygrywasz z plotkowaniem. Rozumiesz? I mógłbym wymieniać tych wszystkich wrogów, którzy pokonywali nas i musieliśmy być niewolnikami ich, a Jezus przyszedł, aby nas uwolnić od wszystkich tych wrogów, abyśmy to my byli zwycięzcami, aby to wszystko było pod stopami naszymi w codziennym życiu naszym. Po to przyszedł Chrystus, abyś nie musiał czy nie musiała czynić tego zła. Możesz żyć pięknie, możesz, Jezus po to przyszedł, ale już nie ty, lecz Chrystus.

5 Księga Mojżeszowa 20 rozdział, od 1 wiersza:

„Gdy wyruszysz na wojnę przeciwko swoim nieprzyjaciółom i zobaczysz, że koni, wozów wojennych i wojska jest u nich więcej niż u ciebie, to nie bój się ich, gdyż jest z tobą Pan, Bóg twój, który cię wyprowadził z ziemi egipskiej. A gdy już będziecie mieli ruszyć do walki, wystąpi kapłan, przemówi do ludu i powie do nich: Słuchaj Izraelu! Ruszacie dziś do walki przeciwko waszym nieprzyjaciółom. Niechaj nie upada wasze serce, nie bójcie się, nie trwóźcie się i nie lękajcie się ich, gdyż Pan, Bóg wasz, idzie z wami, aby walczyć za was z waszymi nieprzyjaciółmi, by was wybawić.”

Jakie to jest potężne, ja surmy wszystkie by zabrzmiały bojowe, nic by to nie znaczyło, jak to słowo, lecz Bóg idzie z wami, aby walczyć, aby was wybawić. Zbawiaj nas, Panie Jezus, wybawiaj nas od wszystkich wrogów naszych, chcemy poznać jak smakuje życie wśród ludzi, którzy już nie żyją dzięki sobie, ale żyją dzięki Jezusowi Chrystusowi, jak żyje społeczność wywołanych, którzy już nie szukają swego zadowolenia, ale mają szczęście w Chrystusie.

Dzieje Apostolskie 5 rozdział, 39 wiersz:

„Jeśli jednak jest z Boga, nie zdołacie ich zniszczyć, a przy tym mogłoby się okazać, że walczyacie z Bogiem.”

I do dzisiaj próbuje się zniszczyć to, co stało się, gdy przyszedł Chrystus Jezus. I wielu wrogów występuje przeciwko temu, żeby to zniszczyć, a zobaczcie, wszystko im się rozlatuje i dalej Bóg ma na tej ziemi Swoją świętą lud. Chrystus ma Swoją Oblubienicę. Jeśli Bóg z nami, któż przeciwko nam? Pomyśl, możesz żyć w sposób godny Boga. Możesz być wolnym człowiekiem by czynić Boże dobro, wszak w Chrystusie

Jezusie zostaliśmy przeznaczeni do dobrych uczynków. To jest wszystko w Nim, wszystkie skarby Boga ukryte są z Chrystusie Jezusie i możemy czerpać z nich tylko wtedy, kiedy skończymy z Nim wojnę, kiedy nie będziemy Mu wyznaczać, co może, a co nie. To On ma prawo do tego. Kiedy Jemu wierzymy, to wtedy On robi to czego my nie potrafimy.

3 Księga Mojżeszowa 26 rozdział. Rozumiemy o czym mówimy, musimy to dogłębnie zrozumieć. Wszelkie twoje usprawiedliwienia czy moje usprawiedliwienia, dlaczego Chrystus nie może w pełni panować, nie są żadnymi usprawiedliwieniami, są kłamstwami. I do 14 do 17 wiersza:

„Ale jeżeli nie będziecie mnie słuchać i nie będziecie wypełniać tych wszystkich przykazań, jeżeli wzgardzicie moimi ustawami oraz jeżeli będziecie odczuwali odrazę do moich praw i nie będziecie wypełniali wszystkich moich przykazań, podważając moje przymierze z wami, to i Ja uczynię wam to: Nawiedzę was trwogą, wycieńczeniem i gorączką, które wyniszczą oczy i trawią życie. Daremnie będziecie siać swoje ziarno, bo zjedzą je wasi nieprzyjaciele. I zwrócę moje oblicze przeciwko wam, i będziecie pobici przez waszych nieprzyjaciół. Panować będą nad wami wasi przeciwnicy i rzucicie się do ucieczki, choć nikt was nie będzie ścigał.”

Jeżeli nie będziemy się słuchać tego, co mówi do nas Pan Jezus, to samo dzieje się właśnie z tymi wszystkimi, którzy Go nie chcą słuchać. Nieprzyjaciół osiąga przewagę i życie człowieka nie ma w sobie już światłości życia Chrystusa.

5 Księga Mojżeszowa 23 rozdział, 10 i 15 wiersz:

„Gdy wyruszysz z obozem wojennym przeciwko twoim nieprzyjaciółom, wystrzegaj się wszelkiej złej rzeczy.”

„Gdyż Pan, Bóg twój, przechadza się po twoim obozie, aby cię ratować i wydać tobie twoich nieprzyjaciół. Więc twój obóz powinien być święty, aby nie ujrzał u ciebie nic niechłujnego i nie odwrócił się od ciebie.”

Tak jak czytamy i w Nowym Testamencie, Bóg mówi: Chcę się przechadzać między wami, ale oczyśćcie się od wszelkiej zmazy i skazy, usuńcie wszelkie zło. Do dzisiaj jest to samo, Bóg chce być w zgromadzeniach, ale ludzie muszą uszanować kim On jest, tak jak Jego Syn zawsze szanował kim jest Ojciec, czysty, święty, doskonały. A więc tą ofiarą doskonałą i my też zostaliśmy wprowadzeni w doskonałość Syna, nie my, lecz Chrystus. A więc pomyśl sobie, ewangelia to jest wiadomość o końcu naszego życia, kimkolwiek jesteś teraz, jeszcze myślisz, jak myślałeś przed nawróceniem, czy myślałaś, musi to zginąć, musi, to nie nadaje się dla Ojca, musisz myśleć dzięki Chrystusowi. Twoje myśli są nieprzyjemne, moje też nieprzyjemne są Bogu, sprzeciwiają się. Jezusa myśli są doskonale uległe, wiesz o tym dobrze, ja też. Jeżeli pozwolimy myśleć sobie sami bez Boga, to będziemy się sprzeciwiać, usprawiedliwiać, innych ludzi oskarżać o nasze przestępstwa. A kiedy doznajemy tego, co Chrystus daje,

to wtedy prosimy sami o przebaczenie i otrzymujemy je, bo taki jest Chrystus. Jeżeli wyznasz Mi swoje grzechy, to Ja ci przebaczę, mówi Bóg.

A więc wystrzegaj się wszelkiej złej rzeczy, kiedy wyruszasz, by walczyć, bo też Bóg nie zniesie zła w żadnym żołnierzu, który wyrusza, aby walczyć w Jego sprawie. Pamiętajcie jak stanął na drodze Mojżesza? Gdzie Mojżesz mógł zginąć. Pamiętajcie? Posłał go, a potem anioł stanął i zabiłby Mojżesza dlatego, że Mojżesz w swoim własnym domu nie pilnował tego, co powinien pilnować, jego synowie nie byli obrzezani, jego syn nie był obrzezany. A więc jak bardzo ważnym jest to, aby czynić to, co jest zgodne z wolą Boga.

Mógłbym wiele czytać ze Starego Testamentu o tym, jak Bóg mówi, kiedy ludzie, którzy przez Niego wyprowadzeni zostali z niewoli mogli się stać Jego nieprzyjaciółmi. Pamiętajcie jak Mojżesz powiedział do nich: Kto za Panem, do mnie: Idźcie i wybijcie wszystkich, którzy staną na waszej drodze, czy przyjaciel, czy brat, czy kto. A potem usłyszeli: Wyście się dzisiaj wyświęcili dla Boga, by służyć Mu, gdyż nie mieliście względu na osobę. Nie miej względu na samego siebie, ty nie nadajesz się do Królestwa Bożego, ja też nie. Nie miejmy względu dla nas, Bóg chce Jezusa, Ojciec chce Swojego Syna, to jest dla Niego triumf zwycięstwa, wtedy ty będziesz w wieczności z tym Ojcem i ja. Chwała Bogu za takie warunki.

Możemy powiedzieć w ten sposób: Pan Jezus umarł za mnie i za ciebie, za cały świat, za grzechy całego świata, ale każdy, który nie przyjmie tej ofiary, pozostaje nieprzyjacielem Chrystusa Jezusa. Kto nie przyjmuje uświęcenia, oczyszczenia, oddzielenia nadal walczy z Bożym Synem. Choćby nawet nie wiem co mówił, czy mówiła, nadal jest w stanie wojny, nie może Chrystus uczynić tego, co chce Ojciec, a to jest bezprawie. Ojciec posłał Syna, żeby Syn zrobił w tobie i we mnie, to co chce Ojciec. A jeżeli my się sprzeciwiamy, to wchodzimy w bezprawie. A przecież to, co mówi Jezus jest dla mnie zbawieniem i dla ciebie.

Ew. Jana 1 rozdział, 10 i 11 wiersz:

„Na świecie był i świat przezeń powstał, lecz świat go nie poznał. Do swej własności przyszedł, ale swoi go nie przyjęli.”

Co chcieli z Nim zrobić? Pamiętajsz, czytasz Biblię, chcieli Go zabić nie raz. Wymyślali różne rzeczy, żeby Go złapać na czymś, sprzeciwiali Mu się, walczyli z Nim. Chociaż tyle pięknych rzeczy czynił, szukali jak Go zabić. Bracie, siostro, może twoja bitwa nie wygląda tak, że ty chcesz zabić Jezusa, może tęsknisz, żeby w końcu zginąć na krzyżu, żebyś to ty zginął, żeby Jezus mógł w tobie żyć. Ale jeżeli nie ustąpisz Mu, nie przyjmiesz Go jako Pana i Władcę, dopóty będzie trwała ta bitwa i nie będziesz mógł czy nie będziesz mogła wejść w to piękno Chrystusa. Ustąp. Swoi Go nie przyjęli.

Ew. Jana 3 rozdział, 19 i 20 wiersz:

„A na tym polega sąd, że światłość przyszła na świat, lecz ludzie bardziej umiłowali ciemność, bo ich uczynki były złe. Każdy bowiem, kto źle czyni, nienawidzi światłości i nie zbliża się do światłości, aby nie ujawniono

jego uczynków.”

Każdy kto nienawidzi Go, chowa się za kłamstwem, mówiąc, że jest w porządku, kiedy nie jest w porządku. I 36 wiersz cz. b:

„(...) kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.”

Dalej jest w wojnie z Bogiem. Kto nie słucha Syna. Powiedz co Syn powiedział? Wiesz dobrze i ja też, czy my to robimy? Czy my się szanujemy nawzajem? Czy my usługujemy sobie nawzajem? Czy mówimy sobie budujące słowa nawzajem? Rozumiecie, to Jezus powiedział do mnie i do ciebie, abyśmy według tych słów żyli. Człowiek oszukany przez diabła przestaje czynić, co mówi Jezus i mówi, że jest dobrze. Człowiek, który nie jest oszukany, gdy czyni coś innego niż czyni Jezus, jest zawstydzony, przyznaje się do grzechu i szuka oczyszczenia i znajduje to oczyszczenie w krwi Jezusa Chrystusa. Tak i Jan pisał: Pamiętajcie, bracia i siostry, jeżeli by ktoś z was zgrzeszył, mamy orędownika w niebie, który z własną krwią wstawia się za nami, abyśmy mogli być oczyszczeni, gdy wyznajemy to i przyznajemy się do tego.

Ratuj się, to jest jedyny czas, jaki my ludzie mamy na ziemi, krótkie nasze życie, można zgubić całą wieczność. Ratuj się, nie myśl ile ty jesteś warty, nic nie jesteś warty ani ja, warty jest Chrystus. To jest wartość tej ziemi: Chrystus w nas, nadzieja chwały. Jedynie On ma wartość godną uwagi Ojca. Stąd krzyż, nie można było inaczej, aby nas uwolnić z tego kim byliśmy. Wielu będzie mówić: Panie, Panie. Jezus powie: Nigdy was nie znałem, bo czynicie bezprawie, dalej nie daliście Mi władzy nad sobą. Można mówić: Panie, Panie i nie słuchać co Pan mówi.

Wrócimy do tego 1 rozdziału Ew. Jana. Chodzi tylko, żeby to sobie dobrze uzmysłwić, wiedzieć. Ten, który nas miłuje, On chce nas uratować, nie chce z nami toczyć bitwy. On nie chce walczyć z ciałem i krwią, On chce, abyśmy przyjęli Jego zwycięstwo, wierzyli Jemu bardziej niż wszystkiemu innemu. 12 i 13 wiersz:

„Tym zaś, którzy go przyjęli, dał prawo stać się dziećmi Bożymi, tym, którzy wierzą w imię jego, którzy narodzili się nie z krwi ani z cielesnej woli, ani z woli mężczyzny, lecz z Boga.”

Nowe stworzenie, nowy człowiek z nową naturą. W wielu miejscach to czytamy, którzy już może żyć przed Bożym obliczem, gdyż te pożądliwości tego świata nie mają już wpływu na życie tego człowieka. Kto Go więc przyjmie. 3 rozdział, 21 wiersz:

„Lecz kto postępuje zgodnie z prawdą, dąży do światłości, aby wyszło na jaw, że uczynki jego dokonane są w

Bogu.”

Jezus umarł za grzechy każdego człowieka, a więc możemy być zupełnie pewni, że gdyby dzisiaj tu stał Jezus, to by mówił do każdego z nas, jak do kogoś kogo umiłował do końca, aby upomnieć się o życie, które On chce mieć, aby dając Swoje, uratować nas z tego wszystkiego, co tu się dzieje. I to by Go najbardziej interesowało, tak samo jak interesowało wtedy, kiedy chodził, mówi, że przyszedł ratować, nie zatracać.

I od 31 ten 3 rozdział:

„Kto przychodzi z góry, jest ponad wszystkimi, kto z ziemi pochodzi, należy do ziemi i mówi rzeczy ziemskie; kto przychodzi z nieba, jest ponad wszystkimi, świadczy o tym, co widział i słyszał, lecz nikt nie przyjmuje jego świadectwa. Kto przyjął jego świadectwo, ten potwierdził, że Bóg mówi prawdę. Albowiem Ten, którego posłał Bóg, głosi Słowa Boże; gdyż Bóg udziela Ducha bez miary. Ojciec miłuje Syna i wszystko oddał w jego ręce. Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, (...)”

Chwała Bogu. Czy widzisz tą nadzieję? Chrystus Jezus, wspaniały Boży Syn. On wie jak sobie poradzić z tobą i ze mną, tylko się Mu oddać całkowicie. On wie jak sobie poradzić, On wie jak zorganizować tobie dzień i noc i będziesz szczęśliwym człowiekiem i w dzień i w noc, będzie doświadczać, co potrafi Pan panów i Król królów, Jezus Chrystus, Boży Syn. Wszak kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł, kiedy jeszcze byliśmy nieprzyjaciółmi, Chrystus za nas umarł.

Psalm 92. Widzicie, bez względu na to, jakie czasy były na tej ziemi, mogłyby tu straszne rzeczy się dziać, a cały czas ta sama sprawa między Chrystusem, a człowiekiem. Nie ważne w jakim kraju, w jakim miejscu, w jakich doświadczeniach, to samo, życie za życie, wszędzie to samo, w każdym czasie. Gdyż tylko to może prawdziwie za skutkować. Od 8 wiersza:

„Choć wyrastają bezbożni jak ziele i kwitną wszyscy złoczyńcy, i tak zginą na zawsze. Ty zaś, Panie, jesteś wywyższony na wieki. Bo oto nieprzyjaciele twoi, Panie, Bo oto nieprzyjaciele twoi zginą, Pójdą w rozsypkę wszyscy złoczyńcy.”

Zło czyniący wszyscy zginą, Chrystus jedynie czyni dobro i tylko On może zbawić człowieka od zła.

List Jakuba 4 rozdział. Pomyśl o tym, bracie i sestro, to jest najważniejsza sprawa. Mówiliśmy już o tym, nikt nikogo nie jest w stanie zmusić do tego, Pan nawet ciebie nie zmusi do tego. To jest dane, weźmiesz lub odrzucisz,. Przyjmiesz Go, albo nie. 4 rozdział 4 wiersz:

„Wiarołomni (cudzołożnicy i cudzołożnice), czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.”

Jeżeli potwierdzamy światu, że życie w bezbożności jest uznawane przez Boga za godne przyjęcia do wiecznego Jego miejsca pobytu twierdząc, że idziemy do Boga, a ludzie widzą, że żyjemy w grzechu, to jesteśmy przyjacielem dla tego świata, potwierdzamy światu, że to nie jest konieczne umrzeć wraz z Chrystusem, że można żyć dalej trochę tylko lepiej, moralniej, już będzie dobrze, jesteśmy przyjaciółmi dla świata. To nie jest Chrystus, to nie jest ewangelia Jezusa, to jest diabeł. Grzech oddziela od Boga: to jest ewangelia Jezusa. Krew oczyszcza od grzechu, to jest ewangelia Jezusa. Dzieci Boga nie grzeszą, to jest ewangelia Jezusa. Dzieci diabła grzeszą, to jest zapisane w ewangelii Jezusa.

A więc mamy Jezusa i wszystko, co wspaniałe, czyste, chwalebne, wieczne. Albo mamy swoje ‘ja’, które pewne rzeczy możemy, no tak, to by trzeba było zgubić, to by trzeba było zniszczyć, ale to przecież to szkoda, przecież to nie jest takie złe. Czy to co przeklęte może być szkoda? Przeklęty każdy który zawisł na drzewie, Jezus wszedł w nasze przekleństwo, aby nas uratować z tego przekleństwa. Czy szkoda? Bracie, siostró, obudźmy się. Czy szkoda? Szkoda że Jezus nie może w pełni władać, żeby więcej mogli ludzie zobaczyć jak żyje Jezus. Tego szkoda. A więc ci, którzy czynią zło są nieprzyjaciółmi. Kto potwierdza światu, że czyniąc zło można pójść do wieczności jest nieprzyjacielem ewangelii Jezusa Chrystusa i jest nieprzyjacielem Jezusa Chrystusa.

Ew. Mateusza 16 rozdział. To jest mocne o czym mówimy, ale takie jest Boże Słowo, jest jak miecz obosieczny, który właśnie służy po to, żeby nas uwolnić od wszelkiego okłamania, z wszelkiego chowania się. Od 21 wiersza:

„Od tej pory zaczął Jezus Chrystus tłumaczyć uczniom swoim, że musi pójść do Jerozolimy, wiele wycierpieć od starszych arcykapłanów i uczonych w Piśmie, że musi być zabity i trzeciego dnia wzbudzony z martwych. A Piotr, wzięwszy go na stronę, począł go upominać, mówiąc: Miej litość nad sobą, Panie! Nie przyjdzie to na ciebie. A On, obróciwszy się, rzekł Piotrowi: Idź precz ode mnie, szatanie! Jesteś mi zgorszeniem, bo nie myślisz o tym, co Boskie (czy Boże, czy Boga), lecz o tym, co ludzkie.”

I oto chcę ci teraz powiedzieć, według tego, co czytałem przed chwilą, że wrogami Jezusa są wszyscy, którzy nie myślą jak On. Taka jest prawda. Wrogami Jezusa Chrystusa są wszyscy, którzy nie myślą jak On. Jest napisane, że wszyscy mamy być myśli Chrystusowej, to znaczy, powinno między nami być to, co jest miłe Ojcu, wola Ojca powinna być wypełniana, a my powinniśmy być jednym ciałem Jezusa Chrystusa, członkami, które nawzajem o sobie mają jednakie staranie, prawidłowe staranie.

List do Filipian. Dlaczego Paweł wszelką myśl poddawał pod władzę Chrystusa? Nie chciał być nieprzyjacielem Jezusa. 3 rozdział, 18 i 19 wiersz:

„Wielu bowiem z tych, o których często wam mówiłem, a teraz także z płaczem mówię, postępuje jak

wrogowie krzyża Chrystusowego; końcem ich jest zatracenie, bogiem ich jest brzuch, a chwałą to, co jest ich hańbą, myślą bowiem o rzeczach ziemskich.”

Panie, nie przyjdzie to na Ciebie, dlaczego miałbyś umierać? Myślą o rzeczach ziemskich, a Jezus myślał o Ojcu, o tym, że poprzez tą ofiarę Ojciec będzie mógł mieć ciebie i mnie teraz i wiecznie ze Sobą. To jest cenniejsze od wszystkiego, mówię wam. Wielu broni się przed Chrystusem, wielu się broni przed Jego życiem, chcą jeszcze pożyć sobie, gdzieś podświadomie ustawiając, że kiedyś jak będę starszym człowiekiem, jak już nie będę umiał może grzeszyć, to wtedy się uspokoję. Do końca człowiek umie grzeszyć i nigdy się nie uspokoji grzeszyć, jeżeli człowiek nie zrobi tego natychmiast w Panu Jezusie Chrystusie. Apostoł Paweł napisał: Jeśli kto nie miłuje Jezusa, a miłuje siebie (dokładam), ten niech będzie przeklęty. Jezus mówi: Jeżeli będziesz bardziej miłować siebie od Niego, nie nadajesz się na Jego ucznia.

Czy rozumiesz o czym mówimy? Mówimy o czymś bardzo ważnym, bardzo ważnym dla nas ludzi, o wydobyciu nas z kłamstwa, z ciemności i wprowadzenie w chwalebne życie Jezusa Chrystusa, w mocy Bożego Ducha. Pamiętaj, co Jezus powiedział? Kto ze Mną nie zbiera, co robi? Jest wrogiem Jezusa, rozprasza, wnosi rozgardiasz, rozprasza, rozdziera ludzi między sobą, jest wrogiem Jezusa. Kto umie czynić dobrze, a nie czyni jest wrogiem Jezusa Chrystusa.

Przypowieści Salomona 22 rozdział, 8 wiersz:

„Kto sieje nieprawość, zbiera nieszczęście, a koniec jego swawoli kładzie różga.”

Kto sieje nieprawość, zbiera nieszczęście.

Psalm 126, 5 wiersz:

„Ci, którzy siali ze łzami, Niech zbierają z radością! Kto wychodzi z płaczem, niosąc ziarno siewne, Będzie wracał z radością, niosąc snopy swoje.”

Jeżeli w tym dzisiejszym słowie, które Bóg dał, by głosić, odnalazłeś miłość Ojca, miłość Jego Syna, Jezusa Chrystusa i to ziarno dotarło do twego myślenia, do twego serca, to nie pozwól, żeby wróg je zabrał. Wygraj, jest to ważne. Niech Pan Jezus pomoże, każdemu z nas. Amen.

